Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 123. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 6 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Tekst paktu francusko-sowieckiego.

Paryż, 5 maja (PAT). Tekst francusko-sowieckiego traktatu wzajemnej pomocy jest następujący:

„Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad i Prezydent Republiki Francuskiej, ożywieni pragnieniem wzmocnienia pokoju w Europie i zagwarantowania jego dobrodziejstw swoim krajom, zapewniając bardziej zupełne i dokładne zastosowanie dyspozycyj paktu Ligi Narodów, zmierzających do utrzymania bezpieczeństwa narodowego, integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej państw —

zdecydowali poświęcić wszystkie wysiłki dla przygotowania i zawarcia układu europejskiego, mającego ten cel. W oczekiwaniu na to, aby się przyczynić w miarę, jak jest to od nich zależne, do skutecznego zastosowania dyspozycyj paktu Ligi Narodów, —

postanowili zawrzeć traktat w tym celu i wyznaczyli swoich pełnomocników: ambasadora Włodzimierza Potiemkina i ministra Piotra Lavala, którzy po dokonaniu wymiany ich uznanych za dobre i we właściwej formie pełnomocnictw, powzięli następujące dyspozycje.

Art. 1) W wypadku, gdy Francja, lub ZSRR stałyby się przedmiotem zagrożenia, lub niebezpieczeństwa agresji ze strony jednego z państw europejskich, **ZSRR i nawzajem Francja zobowiązują się dokonać wzajemnie natychmiastowej konsultacji, mając na widoku powzięcie zarządzeń dla przestrzegania dyspozycji art. 10 paktu Ligi Narodów.**

Art 2) W wypadku, gdy w warunkach przewidzianych w art. 15 paragraf 7 paktu Ligi Narodów, Francja lub ZSRR byłyby, pomimo, intencyj szczerze pokojowych obu krajów, przedmiotem agresji niesprowokowanej ze strony jednego z państw europejskich, **ZSRR i nawzajem Francja użyczą sobie natychmiast pomocy i poparcia.**

Art. 3) Biorąc pod uwagę, że według art. 16 paktu Ligi Narodów każdy członek Ligi Narodów, który ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, wynikającym z art. 12, 13, i 15 paktu, jest tem samem uważany za dopuszczającego się aktu wojny przeciw wszystkim innym członkom Ligi, — **Francja i ZSRR zobowiązują się w wypadku, gdy jedno z tych państw w tych waunkach i pomimo intencyj szczerze pokojowych stanie się przedmiotem niesprowokowanej agresji ze strony jednego z państw europejskich, do użyczenia sobie natychmiastowej pomocy i poparcia i to działając na podstawie zastosowania art. 16.**

Te same zobowiązania przyjmuje się na wypadek, gdyby Francja, lub ZSRR, były przedmiotem agresji ze strony jednego z państw europejskich w warunkach przewidzianych w art. 17 paragrafów 1 i 3 paktu Ligi Narodów.

Art. 4) Wobec tego, że zobowiązania powyższe są zgodne z zobowiązaniami wysokich stron, zawierających umowę, jako członków Ligi Narodów, nic w niniejszym traktacie nie może być interpretowane jako ograniczające misję Ligi Narodów do powzięcia zarządzeń zdolnych zachować skutecznie pokój świata, lub jako ograniczające zobowiązania, wypływające dla wysokich stron zawierających umowę z paktu Ligi Narodów.

Art. 5) Niniejszy traktat, którego tekst francuski i rosyjski są jednakowo ważne, będą ratyfikowane, a instrumenty ratyfikacji zostaną wymienione w Moskwie, skoro tylko będzie można to uczynić. **Traktat będzie również zarejestrowany w Sekretarjacie Ligi Narodów. Będzie on działał od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i będzie obowiązywał przez 5 lat.** Jeżeli nie jest on wypowiedziany przez jedną ze stron, zawierających umowę z uprzedniem przynajmniej rocznem wypowiedzeniem przed wygaśnięciem tego okresu, to będzie obowiązywał bez ograniczenia czasu trwania, przyczem każda ze stron zawierających umowę, będzie mogła go wypowiedzieć na rok zgóry.

—o-o—

Nuncjatura apostolska w Tokjo

Tokjo, 5. 5. (PAT). Rokowania Japonji z Watykanem, prowadzone od dłuższego czasu, zostały zakończone. W najbliższym czasie powołane będą do życia nuncjatura w Tokjo i poselstwo japońskie w Watykanie.

—o-o—

Powstanie na Filipinach bez udziału Japończyków.

Manila 5 maja (PAT) Gubernator wysp Filipińskich oświadczył, iż **niema żadnych danych, które pozwoliłyby wierzyć rządowi filipińskiemu w udział Japończyków w powstaniu sakdalistów.**

PRZYWÓDCA SAKDALISTÓW W TOKJO.

Tokjo 5 maja. (PAT). Obecność w Tokjo przywódcy sakdalistów filipińskich Ramosa wywołało duże wrażenie. Ramos zaprzecza stanowczo, że przybył do Japonji w celu dokonania zakupu broni dla powstańców. Ramos przybył do Japonii rzekomo na początku roku bieżącego celem pozyskania opinji japońskiej, lecz władze odmówiły mu wszelkiej pomocy.

Spokojne wybory do rad miejskich we Francji.

Paryż, 5. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w całej Francji odbyło się głosowanie do rad miejskich. 11 i pół miljonów wyborców wybierało ogółem 450 radnych z pośród zgórą 2 miljonów kandydatów. W całym paryżu na 90 stanowisk radnych wystawiono 80 kandydatur. Według pierwszych informacyj, w wielu **okręgach żaden z kandydatów nie zdołał uzyskać jednak niezbędnej większości, tak, iż zajdzie potrzeba przeprowadzenia w przyszłą niedzielę głosowania balotażowego.** Głosowanie dzisiejsze miało przebieg spokojny, nie sygnalizowano poważniejszych incydentów ani z Paryża, ani z reszty kraju.

Puderniczka bronią sufrażystki.

Jedynie w Paryżu, w dzielnicy Montmartre, doszło do incydentu między policją a jedną z wybitnych sufrażystek francuskich panią Luizą Weiss. Policja nie pozwoliła sufrażystkom na propagandę uliczną zapomocą ulotek i transparentów. **Skłoniło to przewodniczącą sufrażystek francuskich, p. Weiss do umieszczenia naprzeciw komisarjatu policji nieoficjalnej urny wyborczej.** Policja usunęła te akcesorja po krótkiej walce z sufrażystkami, w czasie **której p. Weiss rzuciła na jednego z policjantów puderniczkę.** Sufrażystki manifestowały następnie przed komisarjatem policji.

Venizelos skazany zaocznie na śmierć.

Ateny, 5. 5. (PAT). Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Canakakisa.

SYN VENIZELOSA UKARANY WIĘZIENIEM.

Ateny. 5. 5. (PAT). Sąd wojenny poza czteroma wyrokami śmierci, skazał 12 uczestników powstania na karę więzienia od 2 i pół roku do 20 lat. **Wśród skazanych znajduje się syn Venizelosa.** 10-ciu oskarżonych, a między nimi Papanastasiu, Kafandaris i Sofonlis, zostało uniewinnionych. Majątki skazanych zostały skonfiskowane.

Sowiety nie zabiegały o pożyczkę.

Moskwa, 5. 5. (PAT). Prasa sowiecka, m. in. „Izwiestja", zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie francuskiej, że **rząd sowiecki w związku z rokowaniami o traktat wzajemnej pomocy czynił wysiłki uzyskania od Francji pożyczki.**

Trudna misja Leroux.

Madryt, 5 maja (PAT). Po przeprowadzeniu rozmów z przywódcami trzech partyj, które wraz z radykałami tworzyły większość przed kryzysem z dnia 29 marca, Leroux przerwał konsultacje, ażeby dać możność prezydentowi przeprowadzenia nowych rozmów z przywódcami partyj, poczem zwróci się z zapytaniem do prezydenta, czy ma w dalszym ciągu kontynuować swą misję.

Zamiarem Leroux jest utworzenie rządu na podstawie większości z przed kryzysu 29 marca. Większość ta przedstawiałaby się następująco: radykali, ludowcy, agrarjusze i liberalni demokraci. **Leroux dąży do rozszerzenia tej podstawy, ażeby zapewnić sobie możność przeprowadzenia reformy konstytucji. Leroux oświadczył że misja jego jest niezmiernie trudna.**

Flandin złamał rękę w wypadku samochodowym.

Paryż, 5 maja (PAT). O wypadku samochodowym, jakiemu uległ premjer Flandin podają następujące szczegóły:

O godzinie 18.05 premjer Flandin znajdował się w samochodzie w pobliżu miasta Auxerre. Premjer był w towarzystwie swej żony i córki oraz p. Breguet, swego zięcia. Samochód jechał z umiarkowaną szybkością gdy nagle z boku wypadł inny samochód ze znajdującego się tam garażu. **Nastąpiło silne zderzenie,** skutkiem czego pasażerowie zostali odrzuceni na lewo. Premjer Flandin zajmował miejsce przy lewem oknie samochodu. **Odniósł on obrażenia twarzy, ma pozatem złamaną lewą rękę.** Pani Flandin i p. Breguet doznali lekkich kontuzyj, zaś pani Breguet i szofer wyszli z wypadku bez szwanku. Na zlecenie lekarza premjera Flandina przewieziono natychmiast do kliniki w Auxerre. Stan zdrowia premjera nie budzi obaw. **Ręka po złożeniu została ujęta w gips w którym pozostanie prawdopodobnie około miesiąca.** Prezydent republiki Lebrun uwiadomiony o wypadku przesłał premjerowi życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

RĘKA ZŁAMANA W 3 MIEJSCACH.

Paryż, 5. 5. (PAT). Premjer Flandin spędził noc w prefekturze w Auxere dość dobrze. Dzisiaj popołudniu zostanie on przewieziony do Paryża, gdzie będzie musiał poddać się operacji, która nie będzie ciężka, ale w każdym bądź razie dość trudna, albowiem **ręka złamana jest w trzech miejscach.**

Lekarze złożyli rękę.

Paryż, 5. 5. (PAT). Premjer Flandin powrócił dziś o godz. 15-ej specjalnym pociągiem do Paryża. **Natychmiast po przyjeździe premjer udał się do kliniki w Neuilly, gdzie lekarze dokonali złożenia złamanej reki, kości ramieniowej.**

Z powodu wypadku premjer Flandin otrzymał wiele telegramów z wyrazami sympatji. M. in. depesze nadesłali: premjer angielski Macdonald, min. spraw zagr. sir John Simon, wicepremjer Baldwin, rumuński min. fin. Antonescu, ambasadorowie Włoch, Anglji, Stanów Zjednoczonych i ZSRR, oraz wiele osobistości ze świata politycznego francuskiego.

Węgry wezmą udział w konferencji rzymskiej.

Wenecja, 5. 5. (PAT). Podjęte dzisiaj narady włosko-węgiersko-austrjackie dotyczyły głównie spraw technicznych, które zostały sprecyzowane w rozmowach telefonicznych z rządami wiedeńskim i budapeszteńskim. Zdaje się, że **Węgry, które wczoraj zajmowały w niektórych sprawach stanowisko nieprzejednane, stały się bardziej ustępliwe.** Obecność Węgier na konferencji rzymskiej zdaje się być zapewniona, lecz rezultaty obrad są jeszcze nieznaczne i zasadnicze trudności nie zostały pokonane.

WŁOSI ZBUDUJĄ W ROSJI FABRYKĘ SAMOLOTÓW.

Turyn, 5. 5. (PAT). Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

ZAKŁADY CHEVROLET WYDALIŁY 33.000 ROBOTNIKÓW.

Nowy Jork, 5. 5. (PAT). Dyrekcja zakładów samochodowych Chevrolet zamknęła warsztaty w Detroit, wydalając 33.000 robotników, którzy ogłosili strajk.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Poniedziałek 6: Jana w oleju ap., Heljodora m., Benedykty p.
Wschód słońca 4.10, zachód 19.03.
Długość dnia 14 godzin i 53 min.

Wtorek 7: Flawji i Domiceli pp. mm. II. pap. m.
Wschód słońca 4.08, zachód 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 57 min.

—oo—

WYSTAWA PRAC uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej przy ul. Syrokomli otwarta została w ub. niedzielę w południe w obecności przedstawicieli władz. Znajduje się na niej między innemi szereg eksponatów z dziedziny haftu kościelnego. Wystawa otwarta będzie do środy 8 b. m. włącznie.

ODWIEDZANIE CHORYCH W MIEJSKICH ZAKŁADACH SANITARNYCH przy ul. Prądnickiej, dozwolone jest z dniem 1 maja od godziny 4—5 po południu, codziennie z wyjątkiem soboty.

WYROK NA SZAJKĘ FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Sąd Okręgowy w Krakowie po trzydniowej rozprawie, prowadzonej przed ławą przysięgłych wydał wyrok na trójkę fałszerzy pieniędzy. Skazani zostali Józef Węglarz na 3 i pół roku więzienia, Karol Werchowski na 2 i pół roku więzienia, oraz Fr. Węglarz na rok więzienia. Fr. Węglarzowi zawieszono warunkowo wykonanie kary na lat 5. Jak wiadomo, dwaj pierwsi oskarżeni byli o fałszowanie 10 złotówek, trzeci zaś o puszczanie ich w obieg. W skład trybunału wchodzili sędziowie dr. Kurzer, dr Stępniowski i dr. Rogowski; oskarżał prok. Gajewski, bronili mec. dr. Lewertowski, dr. Pleszowski i dr. Warenraupt.

PORANILI NOŻAMI WSPÓŁTOWARZYSZA PIJATYKI. W restauracji Wasbera przy ul. Kalwaryjskiej został poraniony nożami Fr. Marasko, robotnik, Krasickiego L. 6, przez Juljana i Franciszka Jobów, robotników. Fr. Job pochodzi z Wróblowic, Juljan z Golkowic. Ofiarę napastników opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego i przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WYCIECZKA DO STOCKHOLMU. Polsko-Szwedzkie Towarzystwo w Krakowie urządza w czasie między 23 a 27 lipca br. wycieczkę do Stockholmu. Ceny począwszy od zł. 90. Informacyj udziela Sekretarjat Tow. Szpitalna 15. II p.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Madame Dubarry“.
Wtorek: „Marja Stuart“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).
Środa: „Cień“ (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Tarzan nieustraszony“.
WANDA: „Mężowie do wyboru“.
APOLLO: „Małe kobietki“.
SZTUKA: „Roześmiane oczy“.
UCIECHA: „Piotruś“.
SŁONKO: „Przed maturą“ i „Przyjaźń w obliczu śmierci“.
BAGATELA: Na scenie „Upić się warto“ z Leo Fuksem. Na ekranie: „Krzyżowa droga kobiety“.
ADRIA: „Jestem zbiegiem!“
PROMIEŃ: „Jej wysokość całuje“ i „Śmierć odpoczywa“.

—oOo—

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ. Dzisiaj w poniedziałek w godzinach porannych „Marja Stuart“ z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana, — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Jutro we wtorek na przedstawieniu po cenach zniżonych, wystąpią nasi goście pp.: Marja Malicka i Zbyszko Sawan również w tragedji Schillera „Marja Stuart“, w środę zaś w sztuce Niccodemi'ego „Cień“.

Silne lotnictwo to potęga państwa.

Po koronacji przed 25 laty



W dniu 10 maja 1910 roku odbyła się koronacja króla angielskiego Jerzego V. Zdjęcie przedstawia parę królewską bezpośrednio po koronacji

800 członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej.

wzięło udział w X zjeździe delegatek.

W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Krakowie **X Zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej.** Właściwe obrady poprzedziła w sobotę **wieczornica**, zorganizowana w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Była to wieczornica propagandowa wychowania fizycznego. Druhny, naczelniczki sportowe poszczególnych oddziałów stowarzyszenia, wykonały pod kierunkiem **instr. Gizy Wenke**, szereg tańców narodowych, pląsów, oryginalnych piosenek ludowych itp. Oprócz członkiń stowarzyszenia popisom przyglądało się szereg zaproszonych gości, a wśród nich reprezentantka Okr. Urzędu Wych. Fiz. **p. Lenartowiczowa**.

W niedzielę uczestniczki Zjazdu wysłuchały w katedrze na Wawelu Mszy św., odprawionej przez **ks. kanonika dr. St. Domasika**, poczem udały się pochodem do sali złotej Domu Katolickiego, na otwarcie obrad. Za stołem prezydjalnym Zjazdu, otoczonym sztandarami oddziałów, zasiedli **p. dr. M. Dłuska**, prezeska oddziału krak., **p. A. Orłowska**, sekretarka generalna Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej i **ks. kanonik Mateusz Zdebski**, asystent generalny stowarzyszenia. Salę wypełniły członkinie organizacji. **Przybyło ich około 800 ze 167 oddziałów** w archid. krakowskiej. W tem **delegatek było 178**. Obrady zaszczycili również swą obecnością przedstawiciele władz. Ks. Metropolitę reprezentował **ks. prałat Skoczyński**, p. wojewodę **dr. Wolański**, p. prezydenta m. **p. Łubieńska**, kuratorjum **p. Wróbel**, D. O. K. **ks. kap. Kosiba**, Izbę rolniczą **p. Pilewska**. Przybył również prezes archidiecezjalny Akcji Katolickiej **dr. Jędrzejowski** i inni.

W toku przemówień powitalnych zabrał głos **ks. prałat Skoczyński**, życząc zjazdowi **owocnych obrad i błogosławieństwa Bożego w przyszłej pracy**. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia złożyła sekretarka **p. Orłowska**. Podkreślić w niem należy **wzrost liczby oddziałów** na terenie archidiecezji w roku ub. **o 17**. Dzisiaj jest ich na tym terenie 247. Grupują one **6.983 członkiń**. Poszczególne oddziały rozwijały w ciągu roku ożywioną działalność na polu wychowania religijnego, kulturalno-oświatowem, dalej na polu oświaty zawodowej i wychowania fizycznego. Prace te będą kontynuowane w roku bież.

Program pracy na najbliższy okres przedłożyła zjazdowi w programowym referacie pt. **„Druhna w rodzinie“ — p. Pławuszanka** z Żywca. Zamknięcie Zjazdu nastąpiło po wyborach nowych władz stowarzyszenia, oraz uchwaleniu wniosków i rezolucyj, w godzinach popołudniowych.

—ooOoo—

Uroczysta akademja w 750 rocznicę założenia kolegjaty św. Florjana.

W ub. niedzielę na zakończenie uroczystości związanych z 750 rocznicę istnienia kościoła św. Florjana, odbyła się w wypełnionej po brzegi publicznością i przedstawicielami władz, sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa uroczysta akademja. Akademję rozpoczęła orkiestra kolejowa „Polonezem elegijnym“ Noskowskiego, poczem słowo wstępne wygłosił **prof. Kumaniecki.** Znaczenie kultu św. Florjana zobrazował **prof. U. J. Dąbrowski**, poczem zabrał głos obecny proboszcz parafji św. Florjana **ks. prałat Niemczewski.** Dalsza część programu akademji wykonał **Chór „Echo“** pod batutą dyr. Walewskiego i **orkiestra kolejowa** pod kierunkiem p. Gemrota.

Sport.

Wisła — Cracovia 4:0 (1:0).

Przewidywania pesymistów sprawdziły się. Cracovia przegrała wysoko. Wisła przyswoiła sobie system gry nie piękny optycznie, ale skuteczny i jemu zawdzięcza swą wygraną. Naogół przez cały czas gdy zaznaczyła się nieznaczna przewaga Wisły, choć były momenty, w których gniotła Cracovia. Przed przerwą jedyną bramkę, zupełnie zresztą przypadkowo, zdobywa w 22 minucie **Obtułowicz**. Po przerwie **Artur** podwyższa w 13 minucie wynik do 2:0. Dwie dalsze bramki padają w 28 i 29 minucie ze strzałów **Artura i Kopecia**. Widzów ponad 4 tysiące. Sędzia **p. Hausman**, słaby.

SZKODY W OGRODACH SKUTKIEM ZIMNA I ŚNIEGÓW.

Olkusz. (PAT). Zarówno w powiecie olkuskim, jak i miechowskim ozimina, t. j. żyto i pszenica naogół przedstawiają się dobrze. Ostatnie zimna i śniegi, według opinji rolników, **oziminom nie zaszkodziły. Znacznie ucierpiały warzywa, krzewy i sady z odmianami specjalnie wrażliwemi.**

TRAGICZNY STRZAŁ W SERCE.

W dniu 3 maja późnym wieczorem na rynku w Sławkowie (pow. olkuski) wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie odprowadzany na posterunek przez posterunkowego Kulę, jeden z mieszkańców miasta Henryk Jakubowski zaczął się awanturować.

Posterunkowy, w obawie przed awanturnikiem dobył rewolweru. W czasie szamotania się posterunkowego z Jakubowskim rewolwer wypalił i trafił Jakubowskiego w serce.

—oo—

OBCHÓD 3 MAJA W CHEŁMKU.

Uroczystości 3-majowe w Chełmku koło Oświęcimia rozpoczęły się już w dn. 2 maja wieczorem zebraniem przed budynkiem zarządu gminnego, gdzie przemówił w pięknych słowach red. A. Czuma, pracownik firmy Bata. Wszystkie budynki tonęły w przybraniu kwiatów, zieleni i flag. Szczególnie pięknie udekorowano zabudowania zakładów Baty. W dzień 3 Maja na placu przed Zakładami Polskiej S-ki Obuwia Bata odprawił Mszę św. ks. proboszcz Józef Kamski. Po nabożeństwie odbyła się defilada organizacyj, poczem nastąpiły przemówienia. Pierwszy przemawiał ks. prob. Kamski, ostatni dyrektor Zakładów Baty — Jan Rener. Po defiladzie odbył się wspólny obiad w Zakładach Baty, oraz ich zwiedzanie.

Popołudniu odbyły się na stadjonie sportowym Klubu Sportowego „Strzelec“ zawody piłki nożnej, pomiędzy drużynami K. S. Z. S. Chełmek Ib. — K. S. Garbarnia Kraków IIa. i K. S. Z. S. Chełmek Ia. — K. S. Garbarnia Kraków Ib. Wynik meczu pierwszego: 2:2. Wynik meczu drugiego 0:3. Podczas zawodów koncertowała na stadjonie orkiestra. Widzów około 2000.

Miasta sowieckie zmieniają nazwy.

Moskwa, (PAT.) Na zasadzie postanowienia centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. miasto Stawropol na Kaukazie północnym **zostało przemianowane** z okazji 15-tej rocznicy uwolnienia go od białych wojsk na **Woroszyłowsk,** miasto Prikulsk — na **Budienowsk.** Pozatem szereg rejonów **otrzymał nazwy bohaterów wojny domowej.**

90 tys. robotników cudzoziemskich opuściło Francję.

Paryż. (PAT). Minister pracy Jacquier w rozmowie z przedstawicielem „Echo de Paris" wskazał **na skutki ostrych zarządzeń przeciwko robotnikom cudzoziemskim. Od listopada ub. r. opuściło Francję 80—90 tysięcy robotników cudzoziemskich.** co daje się już odczuć **na giełdzie bezrobotnych, których liczba w ciągu tego czasu spadła o** jakieś 50 tys.

WYSTAWA SAMOCHODOWA W BARCELONIE.

Madryt. (PAT). Wczoraj w Barcelonie **otwarta została międzynarodowa wystawa samochodowa.** Jedenaście państw wystawiło około 600 wozów i 78 różnych modeli.

WYDOBYWANIE ŁADUNKU ZATOPIONEGO PAROWCA.

Paryż, (PAT.) Załoga statku „Rostow" przystąpiła do **wydobycia ładunku parowca norweskiego „Myrdal", który zatonął w r. 1917 w pobliżu La Rochelle.** Ładunek ten składał się z 533 tys. klg. białego żelaza, 405 tys. klg. cynku. 158 tys. kg. stali i 41 tys. kg. niklu. Dotychczas wydobyto 315 tys. kg. białego żelaza i cynku.

POGŁOSKI O PAKCIE WOJSKOWYM ARABÓW Z MUSSOLINIM.

Tel Aviv. (PAT). Pismo arabskie „Islamia" doniosło, że **między delegacją syryjsko-palestyńską a Mussolinim zawarty został tajny układ wojskowy.**

Wiadomość ta podana przez organ b. burmistrza Jerozolimy Nasha Szibiego, przeciwnika partji wielkiego muftiego, z którego ramienia występowała wspomniana delegacja, **wywołała duże oburzenie w obozie muftiego.** W związku z tem pobity został w Hebronie przez nieznanych sprawców zastępca redaktora „Islami" Ibrahim Marhe, przyczem zniszczono znalezione przy nim dokumenty i egzemplarze „Islami".

Na smutne święto Słowaków.

Słowacki naród rozsiadły u podnóża wspaniałych Tatr, przez długie stulecia nie mógł cieszyć się swobodnem życiem politycznem i kulturalnem. Srogie madziarskie panowanie wisiało na niebie słowackich tęsknot do wolności. Były momenty w ich dziejach, kiedy zdawało się, że wszystkie korzenie żywotne obumarły, podgryzione przez najbliższych wrogów. Wielu z najlepszych synów naroda miast korony własnej ojczyźnie przynosiło wielkość i sławę na ołtarz tych, którzy byli jej grabarzami.

Największy poeta Petöfi, chluba i ozdoba madziarskiej kultury, toć przecie słowacki Petrowicz! A oprócz niego wielu innych, znanych lub mniej znanych: cała galerja, poczynająca się od postaci renegata Kossutha.

Płynęła słowacka krew zdrowa wdół Wagiem, Hronem, by ożywiać wysychające tętna madziarskiego życia. Na tatrzańskich zboczach w tych czasach wlokły się mgły smutku i beznadziei. Szkół słowackich nie było, Macierz słowacka stworzona z ciężkiego, krwawego mozołu „ostatnich mohikanów" narodu była też zamknięta. Inteligencja o ile tylko zdołała się utrzymać, przy tylu prześladowaniach nasiąknęła pesymizmem i zobojętnieniem.

Nieprzyjaciel myślał, że powiedzenie ministra K. Tiszy, „niema narodu słowackiego", jest ostatnim gwoździem wbitym w trumnę słowackiego życia narodowego.

Nie! Naród jeszcze żył. Przyszła Czernowa, bojownik ks. Andrzej Hlinka w segedyńskiem więzieniu, a — wtedy zabrzmiał w Europie silny głos norweskiego poety Björnsona, zwracający uwagę na bolesną ranę, jaką zadali Madziarzy biednemu narodowi pod pokrywką kultury.

Potem wybuchła Wojna Światowa — ostatnia nadzieja oswobodzenia. W duszy słowackiego narodu zbudziły się uczucia, przepowiedziane przez ich poetę:

„Ale przyjdzie, bo przyjść musi, ten bohater Boży,
Który prawdę zdeptaną na ołtarz położy.
Tak, przyjdzie, bo przyjść musi sąd wielki, dzień cudu
i za stołem zasiądzie prawda mego ludu".

W czasie wojny wybija się postać Milana Rastislawa Sztefanika, znanego już wówczas astronoma współpracownika prof. Jansena w Paryżu.

Sztefanik, syn małej wsi słowackiej, porzuca karjerę naukową, którą niewątpliwie byłby zrobił jako zdolny i utalentowany uczony i wstępuje do legji. Kiedy go spowodu wątłego zdrowia nie chciano przyjąć, wstępuje jako ochotnik podejmując się ciężkiej służby w lotnictwie.

Sztefanik ma wrócić z światowej zawieruchy jako pierwszy minister wojny Republiki Czeskosłowackiej. Pod Bratysławą czeka na niego naród i kochająca matka... Ale sądzonem mu było inaczej! Padł w płonącym samolocie na twardą ziemię... Było to 4 maja 1919 roku. Naród słowacki musiał się zadowolić przyjęciem tylko zwęglonych szczątków swego bohatera.

Tak więc zaraz na progu wolności Słowacy musieli wpisać w księgę swojej historji czarnemi zgłoskami dzień 4 maja, dzień, który miał być szczytem niewstrzymanej radości oswobodzonego narodu z powstania własnej państwowości czechosłowackiej.

S. W.

Radjo.

AUDYCJE RADJOWE DLA POLAKÓW ZAGRANICĄ. Z końcem kwietnia Polskie Radjo rozpoczęło nadawanie specjalnych audycyj dla Polaków zagranicą. Audycje te, organizowane w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, mają na celu utrzymanie stałej łączności między krajem a naszą emigracją. Na program składać się będą: specjalnie dobrana muzyka, krótki dzienniczek, w którym od czasu do czasu nadawane będą uprzednio nagrane na taśmie stalowej fragmenty uroczystości państwowych, dalej pogadanki o Polsce współczesnej, informacje o życiu polskiej emigracji, pogadanki o pomnikach kultury polskiej na obczyźnie itd. Z zestawienia tematów widać, że będą one miały znaczenie nietylko dla emigraccji, ale również i dla społeczeństwa w kraju.

—xx—

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 8-go maja 1935.

Kraków, (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy; 15.35 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty; 17 Odczyt: „Podstawy wiedzy współczesnej" wygłosi dr. J. Dąbrowski, prof. U. J.; 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka techniczna; g. 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Poradnik turystyczny; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Płyty; 20.15 Transmisje z Wilna i Warszawy; 21.30 Odczyt w języku esperanto: „Polacy w szeregu laureatów Nobla"; 21.40 Transmisja z Katowic; 22 Koncert; 22.15 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m). Godz. 18.40 Silva rerum i życie kulturalne i artystyczne; 18.45 Wieczór słowiański w wyk. art. opery L. Reychana; 19.15 O tem, jak szczury lądowe stają się marynarzami, felieton; 2[illegible] Minuty literackie.

Warszawa, (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert trio J. Dworakowskiego; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05: Płyty; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35: Przegląd giełdowy; 15.45 Orkiestra salonowa; g. 16.30 Trzecie zebranie klubowe, odczyt; 16.45 Płyty; 17 Odczyt z Krakowa; 17.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków", ilustr. płytami; 17.50: Książka i wiedza; 18 Zespół harmonistów warszawskich; 18.15 „Wizyta", wesoły skecz; 18.30 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Piosenki (płyty); 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Płyty; 20.15 Wieczór Mickiewiczowski (tr. z Wilna); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert chopinowski; 21.30 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 21.40 Recital z Katowic; 22: Koncert; 22.15 Koncert ork. P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice, (395.8 m). Godz. 15.40 Chwilka społeczna; 18.30 W obliczu nowych zadań; 18.45 Koncert M. Bieleckiej (sopran); 19.15 Pogadanka „Gospodyni śląska"; 21.30 Porady radjotechniczne; g. 21.40 Pieśni polskie; 23.05 Skrzynka francuska.

—ooo—

JÓZEF BIRKENMAJER.

Strach na wróble.

Wśród łanu wiechatego owsa, tuż koło grzędy głów kapuścianych — opodal Jędrzejowej zagrody — stał strach.

Nie był-ci on wcale straszny, jakby z nazwy sądzić można było. Złośliwi utrzymywali, że się go nie bały nawet wróble.

Był to bowiem strach na wróble.

Jędrzej, który po nocach nieraz do Krakowa furmanił (starszego pana wiozący), a przed figurą na Dworosku z lękiem się pożegnywał, mawiał często za dnia (bo ino wtedy z ludziskami gadał), że strach ma wielgie oczy.

Ale ten strach, co stał w owsie, nie miał oczu wielgich — ba, bardzo prawie wcale ich nie miał, bo te, co mu chłopaki węglem nakrechały, bezmała już spłukała deszczowa woda. Taki to był-ci z niego strach!

Co gadać, łapserdak i oberwus to był, nie strach nijaki!

Na dwóch patykach, wpoprzek wbitych, go rozpięto, ze szmaty głowę umaglowano jako - tako, kapaluch czarny, wyszarzały już i dziurawy, na tę łebiznę nadziano, poprzeczki okryto kamizolą, czyli kabatem starym, furmańskim, Jędrzejowym, w paski czarne i burakowe, na to włożono sukmany strzępek, w której jeszcze (póki cała była) Jędrzejowy dziaduś chodzili, a potem jeszcze wnęk Jędrzeja Wawrzek, gdy zmłodu krowy pasał, od deszczu miał uchronę; portki, rozumie się, także całe nie były, ino że to nie wstyd dla straszka, a przytem on, pośmidrąg taki, wstydać się nie umiał. Bucików mu ta żadnych nie było potrza, jako że w zimie nie stał na polu, a w lecie to i godniejsi od niego przez butów chodzą. Ale zato jakby chciał pana udać, na jednej łapie (na tym, ma się wiedzieć, drągu) zegarek mu przywieszono jarmarczny, za dwa grajcary, co chodzić nie chodził, ale miał fajny - piękny portret pana cysarza ze śkłem i na papendeklu.

Zresztą, na co mu ta był zegarek! — Chodzić on, ten niby godzinnik, nie potrzebował, bo nad głową straszka najlepszy zegar, i to dzwoniący, powiesił sam PamBóg. Zegar za śkłem modrem, ze słońcem we wskazówce. Bo jak na kościele sygnaturka śpiewała: dzień! dzień! dzień! — tedy napewne było wiadomo, że to już dzień — godzina szósta albo i siódma... a słońce wtedy zara obudzone stawało ze śpiączki i po Juszyńskiego gruszy drapało się wgórę, kieby chłopak swawolny — juści, że dopomóc se musiało, bo na to niebo wysokie niełacwo się wydostać.... Zasie kiej słonko stało nad Wroniną rzeźnią, jakgdyby kominem haw chciało zaźreć do środka, to wiadomo było, że już połednie. Wtedy odzywał się na wieży stary dzwon, największy, i połednią godzinę odzwaniał: Pokój wam! wam! wam! — że to w ową porę przerywano na polu robotę i wypoczywano, posilając się na miedzach. A gdy słonko z za cmentarza smugą ino krwawą się wychylało i z wieży kościelnej przygadywał dzwon średni: Do - dom! Do - dom! — wtedy straszek wiedział, że już ludziska, od roboty pomęczeni, wnetki do chałpy wrócą, bo już jaka siódma wieczór będzie, albo i poźniej.

Od ranka do wieczora na sąsiednim wygonie, podle lasa, pasała krowy Salka sierota, co ją Jędrzej z litości do siebie na służbę przygarnął, choć sam miał w chałupie swego dosyć — dzieciów i wnęków nawet. Nie miała-ci ona u niego używania, nie miała! Co już docna sprzenosiły dzieci Jędrzejowe i wnęki, w to jej odziewać się dawano — że strzęp był na strzępie i łata na łacie — nierzadko i łat nie stało; w łachmanach chodziła ostatnich, kusych i wysiorganych niemal do ciała żywego. W dnie słotne, gdy ziąb i deszcz wdzierały jej się za pazuchę, przykucała kole kaplicznego słupca i na głowę se zarzucała, niby bracką lub organistową kapicę, worek od ziemniaków, co jej dawało niejaką ochronę: szczękała zębami, rączynkami się na krzyż uderzała po żebrach, to znów przebierała nóżkami chudemi, wykrzywionemi, zabłoconemi, gdy zaś i tak rozegrzać się nie poradziła, przytulała się do Krasuli, leżącej nad przykopą i żującej trawę spokojnie, mlaskliwie, jakby z namysłem lub ze smakiem.

Ale kiedy się trafiły dni ciepłe, jasne, słoneczne, Salka nie była taka markotna. Wylegiwała się na trawie, grzała się w słonecznem cieple i przyglądała tym obłoczkom, co chodziły po niebie, niby krówki białe i łaciate, pasące się pod okiem słońca, jak to na wygonie pod jej, Salcynem, okiem pasły się: Kwiatula z Krasulą, Brzydżiochą i Grechotem. Albo też plotła wianek z rumianków, łezek Matki Boskiej i bławatków — by go rzucić na grób matuli, zaraz za cmentarną furtą położony. Albo układała sobie z kamyczków kopczyk pod kapliczką, żeby mogła wspiąć się do framugi i umaić obrazek. Albo se chodziła, pośpiewując, aż się po lesie rozlegało:

Jagem pasła bydło,
Widziałam strasydło
W cornym kapalusie.
Wołało: nie bój się!

(Ciąg dalszy nastąpi).

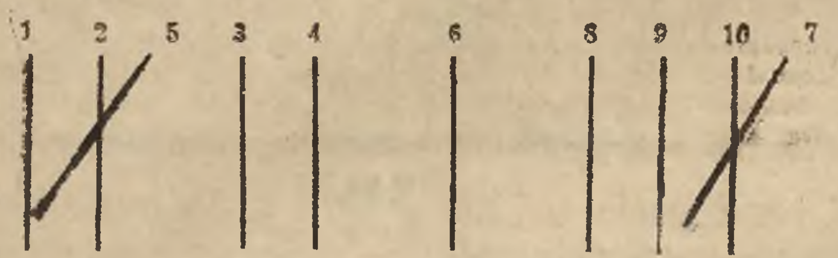
Rozrywki umysłowe, anegdoty, humor

pod redakcją Kazimierza Dąbrowskiego.

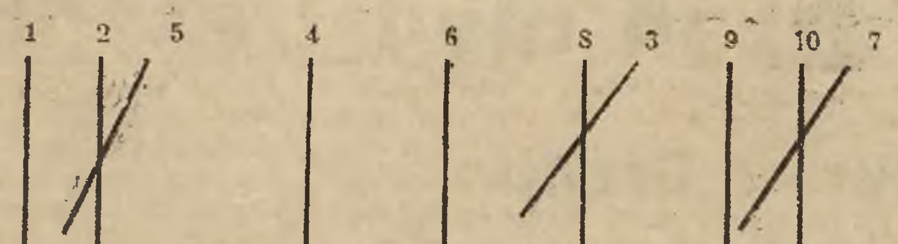
Rozwiązania zadań rozrywkowych Nr. 13.

Łamigłówka

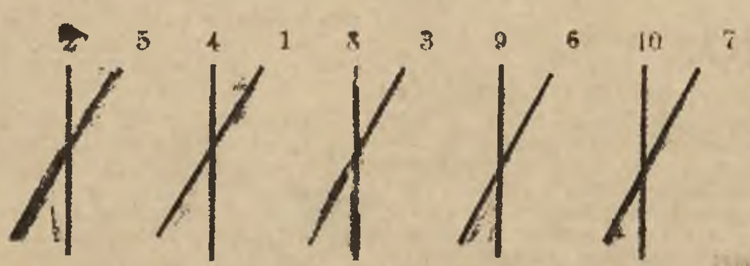
Najpierw trzeba zapałkę nr. 5 przenieść na nr. 2. Następnie zapałkę nr. 7 na nr. 10. Wówczas otrzymamy:



Następnie przenosimy zapałkę nr. 3 na nr. 8. Otrzymamy:



Wreszcie przenosimy zapałkę nr. 1 na nr. 4 (lub odwrotnie) i nr. 6 na nr. 9 (lub odwrotnie). Wówczas otrzymamy rozwiązanie:



Szarada-Zagadka.

Sanacja.

Próba inteligencji.

Z liter tworzących słowo „Reprodukcja" utworzyć można około 150 rzeczowników w 1-szym przypadku.

Z braku miejsca rzeczowniki te będziemy podawać w następnych numerach.

Największą ilość, bo aż 139 rzeczowników utworzył i nadesłał prof. Józef Dąbrowski z Katowic.

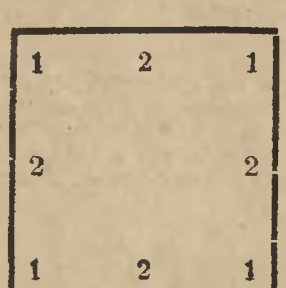
Łamigłówka gramatyczna

wchód = fhut.

Zagadka.

Oddział, którym rozporządzali oficerowie złożony był z dwunastu żołnierzy.

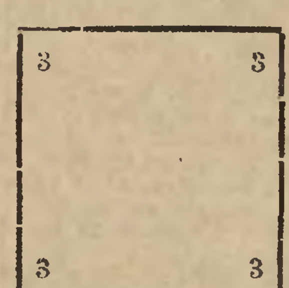
Rozstawienie warty przez:



porucznika



kapitana



pułkownika

DOBRE ROZWIĄZANIA ZADAŃ ROZRYWKOWYCH NR. 13 nadesłali: P. Kotoński, N. Targ, J. Ciesielski, Pruszków, B. Rutkowski, Pabianice, M. Stark, Kraków, K. Owsiak, Żywiec, A. Sobański, Zawiercie, W. Skwarczyński, Kraków i W. Borowczyk, Kozłów.

Nagrody w postaci książek w drodze losowania otrzymali: **J. Ciesielski, Pruszków, F. Kotoński, N. Targ.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI: J. Szkiarski, Bochnia. Prosimy nadsyłać nam zadania łatwiejsze. Ostatnio otrzymane odsyłamy z podziękowaniem, gdyż niestety ze względów technicznych nie możemy ich zamieścić. — **St. Michalski,** Tarnów. Numery dotychczasowe poleciliśmy wysłać administracji. — **Wł. Borowczyk,** Kozłów. Dziękujemy za zadania konikowe i łamigłówki matematyczne. Zamieścimy je w najbliższych numerach. — **M. Magiera,** Kraków. W sprawie o której Szanowny Pan pisze, a która nas żywo obchodzi, prosimy przybyć do redakcji w godzinach popołudniowych.

Anegdoty.

„Cyrano" opowiada, że podczas naświetlania „Carmeny" Raquel Meller wyraziła niezadowolenie z zakończenia dramatu i zażądała, aby nie Jose — Carmenę, ale Carmen zabiła Josego. Na uwagę reżysera Feydera, że jest to niemożliwe, że nie ma prawa do zmian w utworze Merimmeego, Raquel Meller z czarującym uśmiechem szepnęła mu do ucha:

— Niech się pan nie obawia Merimmeego. Po przyjeździe do Paryża wytłumaczę mu wszystko. Zatelefonuję mu, że to ja jestem winna...

*

Paweł Fort przyjechał do Londynu na odczyty. Nie znając słynnej Wieży londyńskiej, kazał się tam zaprowadzić. Wyjął notes i rozpoczął notować wrażenia. W tej chwili nadleciał kruk, który rzucił się na notes i przytem boleśnie skaleczył poetę w rękę. Jak się okazało turyści zwiedzający Wieżę mają zwyczaj karmienia gnieżdżących się tam kruków chlebem, i kruk Forta wziął notes za chleb. Na odczyt pisarz francuski zjawił się z obandażowaną ręką i oświadczył publiczności, że jest ostatnią ofiarą wojny Białej i Czerwonej Róży.

* * *

Szalapinowi zdarzył się w Berlinie zabawny wypadek. Kiedy w przejeździe zgłosił się na pocztę, aby odebrać korespondencję poste-restante, urzędnik zażądał dowodu osobistego, którego śpiewak nie posiadał przy sobie.

— Żałuję bardzo — oświadczył urzędnik, — ale instrukcja jest wyraźna. Kto udowodni mi, że pan jest rzeczywiście słynnym śpiewakiem Szalapinem?

— Mogę to panu udowodnić... śpiewem.

— Owszem. Tylko niech pan nie próbuje wprowadzić mnie w błąd: jestem człowiekiem muzykalnym.

Ale kiedy śpiewak wziął pierwsze tony z „Mefista", urzędnik bez słowa wręczył mu wszystkie listy.

—ooo—

Zadania rozrywkowe Nr. 14

Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 15-go maja 1935 roku.

Zadanie konikowe.

Ułożył Władysław Borowczyk, Kozłów.

i	c	e	i
k	g	d	y
a	r	a	w
n	s	p	e

Ruchem konika szachowego, z wyjątkiem ostatniego skoku, który będzie ruchem króla szachowego odczytać znane imię i nazwisko.

Zadanie fizyczne.

Na jednej szalce wagi znajduje się naczynie z wodą, na powierzchni której pływa łódeczka, wydrążona np. z drzewa. Szalka ta jest zrównoważona odważnikami na drugiej szalce. Spowodowaliśmy tonięcie łódeczki, która opada na dno naczynia i tam pozostaje.

Należy wyjaśnić, czy i jakie zaobserwujemy zmiany w równowadze wagi?

Łamigłówka geometryczna.

Narysowany kwadrat, rozciąć na dwadzieścia równych trójkątów, z których następnie należy zbudować krzyż.

Szarada.

Ułożył Stefan Gołębski.

Pierwsza plus wspak **druga** pseudonim poety
Dobrze znanego w Polsce. Umarł już niestety,
Bo na wojnie utracił całe swoje zdrowie.
Walczył mężnie, aż z Polski uciekli wrogowie.
Trzecią będzie zabawka, albo też sport wszelki.
Czwartą, bez f. zaimek, a więc dwie literki.
Cztery wspak! Znowu bez f. a to co za heca?
Chciał nam rząd **całość zmienić;** był sprzeciw i wiece.
A gdy jak dawniej wszystko zostało: czepiam się całości.

Tak, bo z powodu niej dużo miewałem przykrości.
Wy się też jej trzymacie, ale z innych względów.
By w dalszym swoim życiu, obejść się bez błędów.

Zagadka.

Przy podziale brzoskwiń między dzieci, pierwsze otrzymało połowę wszystkich brzoskwiń i pół brzoskwini; drugie — połowę pozostałych brzoskwiń i pół brzoskwini; wreszcie trzecie połowę pozostałych i pół brzoskwini. W koszyku pozostały cztery brzoskwinie, przyczem żadnej nie potrzebowano przecinać.

Ile było w koszyku brzoskwiń, które rozdano dzieciom i po ile każde z nich otrzymało?

KUPON NR. 14.

Warunki losowania.

Redakcja przypomina Szanownym Czytelnikom o współpracy w dziale Rozrywek Umysłowych, która polega na układaniu przez samych Czytelników zadań rozrywkowych i przesyłaniu ich do redakcji. — Nadesłane prace będą umieszczane w dziale Rozrywek Umysłowych w miarę wolnego miejsca i uznania.

Czytelnicy, którzy chcą brać udział w losowaniu muszą:

1) Dobrze zadania rozwiązać. 2) Rozwiązać wszystkie podane zadania. 3) Rozwiązania nadesłać w oznaczonym terminie. 4) Dołączyć kupon. 5) Podać swe imię i nazwisko oraz dokładny adres.

Koperty zamknięte winny być adresowane do redakcji „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża L. 11, z dopiskiem z boku: „Dział rozrywek umysłowych".

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zadań rozrywkowych, Redakcja przeznacza w drodze losowania dwie piękne nagrody w postaci wartościowych książek.

Humor.

MIAŁ PECHA.

Jadę z Krakowa do Warszawy. W Częstochowie wsiada do przedziału jakiś jegomość z dwoma chłopcami. Najdokuczliwsze to łobuzy, jakich widziałem. Krzyczą hałasują, pętają się po przedziale. Jeden z nich zaczyna grzebać w moim neseserze, drugi, stroi do mnie jakieś piekielne grymasy.

— Niech pan uspokoi chłopców — mówię — bo będą nieprzyjemności.

Opiekun nie odpowiada nawet. Jedziemy dalej. Łobuzy stają się coraz natrętniejsze.

— Panie — powiadam — po raz drugi Ja pana proszę: niech pan uspokoi swoich synów, bo będą nieprzyjemności.

Ojciec patrzy na mnie przez chwilę ponuro, wreszcie mówi:

— Panie coś panu powiem: wracam z Częstochowy. Przegrałem tam sprawę. Muszę pojutrze sześć tysięcy płacić. Dostałem depeszę, żebym wracał do domu, bo mieszkanie okradli. Żonę będą jutro operować. Bilety wyrzucili chłopcy przez okno, a przed chwilą powiedział mi konduktor, że jadę fałszywym pociągiem; niechże mi pan więc nie grozi nieprzyjemnościami.

DWIE NIEMOŻLIWOŚCI.

— Znalem malarza który z taką dokładnością namalował pajęczynę, że służąca myślała, że to prawdziwa, i przez pół godziny usiłowała usunąć ją.

— To niemożliwe.

— Dlaczego? Zapewniam cię, że są tacy malarze.

— Ale takich służących niema.

SPRYCIARZ.

Goldenberg musi odsiedzieć dwa lata. — Dyrektor więzienia mówi mu:

— Żeby się panu nie nudziło, może pan tutaj pracować, wyplatać koszyki robić papierowe pudełka, malować na szkle. Co pan wybiera?...

Goldenberg namyśla się przez chwilę i wreszcie mówi:

— Panie dyrektorze, czy nie mógłbym zająć się tymi artykułami jako komiwojażer?

NIC MU NIE BĘDZIE.

Pan Finkielkraut jest z żoną Rózią i czteroletnim Benjaminkiem nad morzem. Siedzi sobie na plaży i czyta gazetę. Małżonka z synkiem kąpią się. Nagle pan Finkielkraut dojrzawszy tylko głowę żony, krzyczy przerażony:

— Rózia! Co to znaczy? Stoisz po szyję w wodzie! A gdzie Beniek?

Pani Finkielkrautowa uspokaja męża:

— Nie bój się! Trzymam go za rękę!

W STOLICY.

Pewien jegomość przyjechał z prowincji do Warszawy po raz pierwszy. Nie może się zorjentować. Podchodzi do policjanta.

— Przepraszam pana, gdzie jest Plac Teatralny?

— Plac Teatralny? Właśnie stoję na nim.

— Hm... To nic dziwnego, że go znaleźć nie mogę.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.